

Małpa, Sztorm

Nie pytaj gdzie jestem, gdy otwieram oczy rano.
Przecież hotele w każdym mieście wyglądają tak samo.
Wczorajszą sztukę mógłbym uznać za udaną,
trzymam w dłoni spoko siano bracie nie mów, że piłuje własną gałąź.
Bez spiny dmucham w balon w końcu nie piję,
pozwalam sobie tylko przy okazji szczególnych przyjęć.
Wszystko w rodzinie i w kręgu przyjaciół.
Zawsze mam w schowku coś na czarną godzinę, plus tych mandatów bo,
napierdałam tu i tam w sumie co weekend.
Muszę przez to gównu non stop użerać się z komornikiem,
to moje życie nie mów, że mija beztrosko,
powtarzam miliardy słów doskonaląc swoje rzemiosło.
Tu mnie zaniósł wiatru tchnienie na ocenie.
Podziemie niech wieje mocniej bym płynął jeszcze dalej,
tylko frajer w tym momencie zszedł by z mostka,
wyrzelił flary ludziom, kazał łąpać za wiosła.

Nie moja brożka czy już przybiłeś do brzegu,
czy sztorm zatrzymał gdzieś ciebie i twoich kolegów, ale
pamiętaj, że na morzu sprawa jest prosta,
dowodzisz albo spierdałaj szorować pokład.

Nie moja brożka czy już przybiłeś do brzegu,
czy sztorm zatrzymał gdzieś ciebie i twoich kolegów, ale
pamiętaj, że gdy płyniesz sprawa jest prosta,
dowodzisz albo spierdałaj szorować pokład.

Lokalna społeczność w oknach,
wypatruję zmian nie kuma, że to musi trochę potrwać.
Kolejny rok tak wpierdałają mnie od środka
wymagania, którym nigdy nie będę potrafił sprostać.
Co nam obca przemoc wzięła odbierzemy bo,
zadawanie ran to jedyna co umiemy.
Muszę być szczery ze sceny mieć cięty język
nie słuchać nikogo kto podpowiada mi jak zwyciężyć.
Stanę na ziemi inaczej postradam zmysły,
a to enklawa, która powstała ze zgliszczy.
Nie wiesz kto zniszczył ją, inny odbudował,
a skurwysyny chcą to dziś traktować jak towar.
Płynę po morzach spisując wspomnienia w kajet
i co by się nie działo zapamiętaj bosmanie, że
Tylko frajer w tym momencie zszedł by z mostka,
wyrzelił flary ludziom, kazał łąpać za wiosła.

Nie moja brożka czy już przybiłeś do brzegu,
czy sztorm zatrzymał gdzieś ciebie i twoich kolegów, ale
pamiętaj, że na morzu sprawa jest prosta,
dowodzisz albo spierdałaj szorować pokład.

Nie moja brożka czy już przybiłeś do brzegu,
czy sztorm zatrzymał gdzieś ciebie i twoich kolegów, ale
pamiętaj, że gdy płyniesz sprawa jest prosta,
dowodzisz albo spierdałaj szorować pokład.